Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) WTOREK 11 KWIETNIA 1950 ROKU. Nr 99 (1380)

Bojownicy o wolność i pokój

— byli więźniowie faszyzmu — manifestują swą wolę walki przeciw podżegaczom wojennym

Przemówienie wiceministra Balickiego z okazji Dnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników o Wolność i Demokrację

WARSZAWA (PAP) W dniu 10 bm. wiceminister inż. Zygmunt Balicki, przedstawiciel Sekretariatu Generalnego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych, wygłosił przemówienie radiowe, którym zapoczątkował uroczystości, związane z Dniem Międzynarodowej Solidarności Bojowników o Wolność, Pokój i Demokrację.

„Pięć lat — powiedział wicemin. Balicki — upływa od chwili, gdy pod druzgocącymi uderzeniami Armii Radzieckiej legła w gruzach potęga hitlerowska, a więźniowie kaźni faszystowskich i obozów koncentracyjnych uzyskali wolność.

Międzynarodowa Federacja byłych Więźniów Politycznych, której nazwa w języku francuskim brzmi: „Federation Internationale des Anciens Prisonniers Politiques“ — w skrócie FIAPP — od chwili swego powstania na wiosnę 1947 r., zwróciła się do milionów swych członków z wezwaniem do obchodzenia co roku dnia 11 kwietnia, jako symbolicznej rocznicy oswobodzenia z faszystowskich więzień i obozów koncentracyjnych.

W tym dniu Międzynarodowej Solidarności b. Więźniów — Bojowników Antyfaszystowskich, we wszystkich krajach, gdzie istnieją związki, należące do naszej Federacji, organizowane są corocznie wiece, zebrania i zbiorowe zwiedzanie historycznych miejsc walki z hitlerowskim najeźdźcą.

11 kwietnia — to nie tylko dzień wspomnień, ale przede wszystkim dzień walki.

Nie zagoiły się jeszcze rany ostatniej wojny, a imperialiści amerykańscy gorączkowo przygotowują już nową pożogę wojenną, zagrażając światu użyciem bomby atomowej — straszliwym narzędziem masowej zagłady.

Lecz narody mają jeszcze żywo w pamięci okropności ostatniej wojny i wiedzą z własnego doświadczenia, jaki los zgotuje im nowy kataklizm światowy. Toteż jesteśmy świadkami i współuczestnikami niebywałego w dziejach, masowego ruchu w obronie pokoju na całej kuli ziemskiej. Na czele tego ruchu kroczy Związek Radziecki — chorąży walki o trwały pokój i przyjaźń między narodami.

Ruch ten ogarnia coraz to nowe zastępy ludzi wszelkich narodowości, ras i przekonań. Walka o pokój przyjmuje coraz wyższe, coraz bardziej konkretne formy.

W walce tej masy ludowe w krajach kapitalistycznych przechodzą od słów do czynów: stawiają opór przy wyładowywaniu broni amerykańskiej, odmawiają pracy w zakładach, produkujących sprzęt wojenny, żądają zakazu użycia broni atomowej.

W tych warunkach najważniejszym zadaniem dla nas — byłych więźniów faszyzmu — jest zmobilizowanie całej naszej energii w walce o zapewnienie pokoju.

Nasze doświadczenia bojowe i przeżyte męczarnie oddajemy w służbę tej sprawy.

Mobilizujemy masy członkowskie do walki o pokój. Uczestniczymy we wszystkich akcjach, prowadzonych pod egidą Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W dniu 11 kwietnia członkowie FIAPP wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli zamanifestują swoją solidarność z apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sztokholmie o uznaniu za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy zastosuje broń atomową przeciw jakiemukolwiek krajowi.

Działalność naszej Federacji w służbie pokoju i postępu skierowała przeciwko nam ostrze ataków zwolenników wojny. Wszystkimi środkami usiłują oni doprowadzić do rozłamu w związkach zrzeszonych w FIAPP.

Ale szerokie masy byłych więźniów politycznych pozostają mimo to wierne ideałom jedności i solidarności międzynarodowej, wykutej w obozach i więzieniach faszystowskich.

Prowadzić bezkompromisową walkę przeciwko rozłamowcom, przeciwstawiać się wszelkim objawom odrodzenia faszyzmu i jego metod, powiększać nasz wkład do walki o pokój i demokrację — oto najważniejsze zadania, jakie FIAPP sobie stawia.

Zadania te Federacja nasza i zrzeszone w niej związki zdołają skutecznie wykonać, o ile skoordynują swoje wysiłki z wysiłkami pokrewnych im demokratycznych ruchów byłych partyzantów i uczestników ruchu oporu.

W Polsce, podobnie jak i w innych krajach demokracji ludowej, wszystkie organizacje b. bojowników antyfaszystowskich skoordynowały już swoją działalność w ramach zjednoczonego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Od czasu Kongresu Zjednoczeniowego związek ten mobilizuje masy do walki o pokój i budownictwo socjalizmu. Podobnie, jak i w innych krajach demokracji ludowej, w Polsce walka o pokój — to przede wszystkim ofiarna, codzienna praca dla wykonania 6-letniego Planu, dla gospodarczego i kulturalnego rozwoju ojczyzny, dla wzmocnienia jej zdolności obronnej.

Siły pokoju i demokracji rosną. Ich wzrost utrudnia coraz bardziej wykonanie zbrodniczych planów imperializmu. Byłoby jednak niebezpiecznym złudzeniem przypuszczać, że awanturniczy podżegacze wojenni zrezygnują ze swych planów agresji. W miarę wzrastania ich trudności — mnożą oni prowokacje. Ani na chwilę nie wolno nam osłabić naszej czujności wobec ich poczynań.

Dzień 11 kwietnia w Polsce i we wszystkich krajach, które na sobie poczuły, czym jest faszyzm, będzie dniem przeglądu sił i gotowości bojowej mas zrzeszonych w FIAPP. W potężnych manifestacjach byli więźniowie faszyzmu dadzą wyraz swojej zdecydowanej woli walki przeciwko podżegaczom wojennym — dadzą wyraz swej najgorętszej woli wywalczenia pokoju.

Wyjazd delegatek polskich

na sesję Komitetu Wykonawczego ŚDFK

WARSZAWA (PAP). — Dnia 17 b. m. rozpoczną się w Helsinkach w Finlandii obrady Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Tematem obrad sesji będzie: działalność w obronie pokoju krajowych sekcji Federacji, sprawozdanie z konferencji kobiet azjatyckich, która odbyła się w grudniu ub. roku w Pekinie oraz przebieg realizacji uchwał tej konferencji, bilans Międzynarodowego Dnia Kobiet i przygotowania do obchodu 1-Maja oraz przygotowania do Międzynarodowego Dnia Dziecka, przypadającego na dzień 1 czerwca r. b.

Na sesje ŚDFK wyjechała delegacja polska w składzie: wiceprzewodnicząca ŚDFK, wiceprzewodnicząca Ligi Kobiet, **wicemin. Eugenia Pragierowa**, sekretarz Zarz. Gł. L. K. — **Stanisława Zawadecka** oraz członek prezydium Zarz. Gł. Ligi Kobiet — **Alicja Musiał**.

Lud czechosłowacki wita z entuzjazmem

Apel Pokoju

PRAGA (PAP) — Czechosłowacki Komitet Obrońców Pokoju zorganizował w czasie świąt liczne manifestacje w obronie pokoju w całym kraju.

W Bratysławie wiec obrońców pokoju odbył się w Teatrze Narodowym. W mieście Gottwaldowo odbył się wiec w obronie pokoju, w którym wzięło udział 30 tysięcy osób.

Na wiecach w Brnie, Ołomuńcu, Morawskiej Ostrawie, Koszycach, Bańskiej Bystrzycy i w innych miastach robotnicy zaaprobowali jednomyślnie tekst oświadczenia, które stwierdza m. in., że wszyscy uczciwi Czesi i Słowacy popierają gorąco apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, uchwalony w Sztokholmie.

Van Zeeland współwłaściciel fabryk Kruppa

kandydatem na premiera Belgii

BRUKSELA (PAP) — Dziennik „Le Peuple“ w związku z powierzeniem misji utworzenia rządu Van Zeelandowi, ujawnia kontakty, jakie łączą przywódcę konserwatystów belgijskich z międzynarodową finansjerą.

Van Zeeland jest jednym z kierowników światowego konsorcjum przemysłowego Sofina, do którego należą m. in. belgijski trust „Societe Generale de Belgique“ oraz niemieckie trusty Krupp, Deutsche Bank i AEG. Van Zeeland jest wiceprzewodniczącym trustów „The Mexican Light and Power Co“ i „Chade“ oraz wchodzi w skład rady administracyjnej belgijskich zakładów przemysłowych „Ongree-Merihay“ i „Tanneries et Maroquineries Belges“ oraz trustu „Cairo Electric Railways and Heliopolis Co“

Jeden z dzienników belgijskich doniósł nawet ostatnio, że Van Zeeland przyjął podczas wojny obywatelstwo amerykańskie. Van Zeeland nigdy nie zdementował tej wiadomości.

Dziś

zamieszczamy

7-my rysunek

naszego konkursu

p. t.



w drugą rocznicę planu Marshalla

Szkodnicy, sabotażyści — i złodzieje mienia publicznego

przykładnie ukarani

WARSZAWA (PAP) — Władze prokuratorskie i sądowe prowadzą energiczną, bezwzględną walkę ze szkodnikami gospodarczymi i złodziejami mienia społecznego. Winni przestępczej działalności ponoszą zasłużone surowe kary.

Księgowy Liceum Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu — **Henryk Kołodziejski przywłaszczył sobie z powierzonych mu sum przeszło jeden milion złotych. po czym zbiegł do Warszawy.** Defraudantowi pomagali w ukrywaniu się w Warszawie jego znajomi **Tadeusz Kerpert i Wojciech Górecki, którzy przywłaszczone przez Kołodziejskiego pieniądze wspólnie roztrwonili w lokalach rozrywkowych. Sąd doraźny w Wałbrzychu skazał Kołodziejskiego na 9 i pół roku więzienia, Kerperta na 4 lata więzienia i Góreckiego na 3 lata więzienia.**

Sąd okręgowy w Łodzi skazał na karę 7 lat więzienia inkasenta Powszechnej Spółdzielni Spożywców Ryszarda Steca za defraudację ok. 2 milionów zł., Barbarę Tosik, która nakłoniła defraudanta do popełnienia przestępstwa i która część pieniędzy wspólnie z nim wydała — **skazał na karę 5 lat więzienia i 60 tysięcy zł. grzywny.**

Sąd apelacyjny w Poznaniu w trybie postępowania doraźnego skazał na karę 5 lat więzienia b. kasjera oddziału „Społem“ w Zielonej Górze — **Stanisława Żmijewskiego, który przywłaszczył sobie ok. 1 miliona zł. przekazów pieniężnych, przeznaczonych dla „Społem“.** Defraudant dla zatarcia śladów przestępstwa niszczył odcinki przekazów, przeznaczone dla odbiorcy.

Pracownik PCH w Chełmży — **Piotr Kobusiński zdefraudował ok. pół miliona zł.** Na rozprawie przed sądem apelacyjnym w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Toruniu **Kobusiński przyznał się do defraudacji, oświadczając, że przywłaszczone pieniądze zużył na hulanki. Sąd skazał defraudanta na 4 lata więzienia.**

Sąd apelacyjny w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Toruniu rozpatrzył sprawę kierownika Banku Ludowego w Chełmży — **Stanisława Sinoradzkiego** oraz członka zarządu banku — **Teodora Prembickiego. Pierwszy z nich samowolnie udzielał drugiemu na rozbudowę przedsiębiorstwa prywatnego pożyczek bankowych, sięgających kilkuset tysięcy zł. jednorazowo przez co utrudniał normalną działalność kredytową banku, polegającą na udzielaniu pożyczek mało i średniorolnym chłopom. Sąd skazał Sinoradzkiego na 3 lata więzienia, Prembickiego zaś na 2 lata.**

Julian Kuc — kierownik Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Garbatce, pow. kozienickiego i **Stanisław Bernacik** — skarbnik tej spółdzielni, **dopuścili się nadużyć, przekraczających kwotę 1 miliona zł.** Defraudanci oczekują w więzieniu na rozprawę w trybie doraźnym przed sądem apelacyjnym w Kielcach.

Kierownik sklepu drogeryjnego spółdzielni spożywców w Chorzowie — **Konrad Olejniczak przywłaszczył sobie różne towary oraz gotówkę, uzyskaną z utargu sklepu, na łączną kwotę 600 tys. zł.** Olejniczak w najbliższym czasie odpowie w trybie doraźnym przed sądem okręgowym w Bytomiu.

Prokuratura sądu apelacyjnego w Poznaniu sporządziła akt oskarżenia przeciwko **Janowi Świbie** — dyrektorowi państwowej fabryki pończoch i skarpet w Gubinie **Świba przywłaszczył sobie m. inn. około 200 kg wełny, znaczne ilości skarpet, swetrów i innych produktów fabrycznych na łączną sumę 2 milionów zł**

Za długoletnią pracę



Tow. Romańska, długoletnia robotnica PZPB Nr 8, została odznaczona Krzyżem Zasługi.

Młodzi górnicy, włókniarze i stoczniowcy

podejmują masowo zobowiązania produkcyjne ku czci Święta Pracy

WARSZAWA (PAP) — Młodzież całego kraju: młodzieżowe brygady fabryczne, młodzi górnicy, młodzież w spółdzielniach produkcyjnych i majątkach rolnych, uczniowie szkół zawodowych i ogólnokształcących, junacy SP, harcerze dla uczczenia święta mas pracujących — podejmują zobowiązania produkcyjne, postanawiają wzmóc i usprawnić pracę społeczną, ożywić dziedzinę prac kulturalno — oświatowych itp.

Na Śląsku przoduje w podejmowaniu zobowiązań młodzież górnicza. Wyróżniły się młodzieżowe zespoły kopalni „PREZYDENT“. Brygadzista Alfred Lempa postanowił wydobyć dodatkowo 98 ton węgla.

W fabryce PAFAWAG we Wrocławiu szczególnie wyróżnił się młody przodownik pracy, Hryniuk, który zobowiązał się wykonać plan roczny w ciągu 6 miesięcy.

Liczne są również zobowiązania młodych włókniarzy i włókniarek. W PZPB Nr 2 w Bielawie wyróżnili się: członek ZMP Edward Świąt, który postanowił wykonać plan roczny w 11 miesięcy oraz przodownica pracy, Genowefa Waga, która zobowiązała się wykonać plan roczny w 11 miesięcy oraz uzyskać 95 procent produkcji pierwszego gatunku, zamiast dotychczasowych 80 proc.

Masowe zobowiązania podejmuje młodzież Wybrzeża. Brygada młodzieżowa W DZIALE DOKOWYM zobowiązała się znacznie skrócić pracę przy jednostkach morskich: „Wrocław“, „Syriusz“ i „Ławica“.

Różnorodne zobowiązania podejmuje młodzież wiejska dla uczczenia święta mas pracujących. Młodzież gminy DĄBKOWICE, woj. łódzkie, zadeklarowała przepracować 1.700 dni przy budowie dróg, młodzież gminy NIESUŁKÓW, również w woj. łódzkim, poza pracami przy budowie dróg oraz przy robotach siewnych, postanowiła wziąć gremialny udział w sadzeniu lasu. Młodzież gminy BARUCHOWO, woj. pomorskie, weźmie czynny udział w budowie dróg, niwelacji terenu, w robotach melioracyjnych.

Wśród młodzieży szkół zawodowych zwraca uwagę wysokie zobowiązanie uczniów GIMNAZJUM i LICEUM ENERGETYCZNEGO w Sosnowcu. Uczniowie ci postanowili zelektryfikować Nową Wieś, koło Zawiercia, zainstalować lampy uliczne na niektórych odcinkach ulic w dzielnicach robotniczych Sosnowca, gdzie ilość lamp była niewystarczająca.

Zobowiązania młodzieży nadal nieustannie napływają.

USA komenderują — satelici płacą

Niezadowolenie z żądań amerykańskich

narasta wśród imperialistów zachodnio-europejskich

MOSKWA (PAP) Dziennik „Prawda“, komentując przebieg haskiej konferencji tzw. „komitetu obrony uczestników paktu atlantyckiego“, stwierdza, iż imperialiści amerykańscy domagają się od krajów zachodnio-europejskich dalszego powiększenia wydatków wojskowych.

Zdaniem panów Johnsonów i Bradley'ów — pisze „Prawda“ — wielu spośród zachodnio-europejskich satelitów posiada zbyt słabe mięśnie, by być godnymi uczestnikami awantury, przygotowywanej przez koła rządzące USA.

Do tych ostatnich należy np. Holandia, osłabiona wojną w Indonezji, oraz inni satelici zachodnio-europejscy, ujawniający niedostateczne zrozumienie dla awanturniczych planów swoich opiekunów amerykańskich.

„Prawda“ podkreśla, że narady w Hadze, które toczyły się w atmosferze wzajemnego użerania się ich uczestników, odzwierciedliły narastające coraz bardziej w Europie zachodniej niezadowolenie z żądań amerykańskich.

Narady haskie — pisze „Prawda“ — jeszcze raz potwierdziły, że w bloku północno-atlantyckim istnieje całkowicie określony podział pracy. USA komenderują i kierują, pozostali zaś uczestnicy bloku pełnią funkcję dostawców mięsa armatniego i nie są wtajemniczeni w plany Stanów Zjednoczonych.

„Prawda“ cytuje opinię agencji „International News Service“, z której wynika, że przedstawiciele amerykańscy „wstrzymują się od ujawnienia swych najważniejszych planów wojennych na wszystkich konferencjach uczestników paktu północno - atlantyckiego“.

„Prawda“ stwierdza, że narady haskie były jedynie przygrywką do wyznaczonej na kwiecień lub maj nowej konferencji uczestników paktu atlantyckiego.

Na konferencji tej ma być omówiony udział marionetkowego państwa zachodnio-niemieckiego w systemie północno-atlantyckim, a także sprawa dokooptowania do tego systemu frankistowskiej Hiszpanii.

W ten sposób narady haskie — pisze „Prawda“ — są ogniwem w łańcuchu wysiłków imperialistów amerykańskich, które mają na celu wzmożenie presji na zachodnio-europejskich uczestników paktu atlantyckiego oraz dalsze rozszerzenie tego agresywnego systemu.

Robotnicy portowi Gdyni

potępiają terror francuskiej policji

GDYNIA (PAP) Represje władz francuskich wobec strajkujących robotników portowych w Marsylii, wywołały głębokie oburzenie wśród robotników portowych Wybrzeża. Dają oni temu wyraz na licznych protestacyjnych zebraniach.

M. in. robotnicy portowi Gdyni przesłali towarzyszom francuskim pismo, w którym czytamy: „Żądamy zaniechania prześladowań tow. Fressinet — sekretarza generalnego Międzynarodowego Zrzeszenia Marynarzy i Dokerów za jego walkę o pokój i o wyzwolenie klasy robotniczej spod jarzma kapitalizmu oraz oświadczamy, że, zorganizowani w Międzynarodowym Zrzeszeniu Marynarzy i Dokerów, będziemy solidaryzować się z francuskimi robotnikami portowymi“.

Rady Narodowe

— terenowe organa władzy państwowej

Wacław Morawski

Uchwalona w dniu 20 marca 1950 r. przez Sejm Ustawodawczy Polski Ludowej ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej ma historyczne znaczenie dla umocnienia i dalszego pogłębienia procesu demokratyzacji władzy państwowej. Reforma ta jeszcze mocniej zwiąże masy pracujące z aparatem rządzenia, wciągnie do bezpośredniego udziału w rządzeniu państwem robotników oraz masy biednych i średniorolnych chłopów.

Ustawa postanawia, że rady narodowe będą terenowymi organami jednolitej władzy państwowej; znosi istniejące dotychczas obok rad narodowych oddzielne piony mianowanych odgórnie władz administracyjnych. Wraz z pionem władz administracji ogólnej (urząd wojewódzki, starostwo) ulegają również likwidacji terenowe agendy Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Uprawnienia i funkcje zniesionych organów władz administracyjnych przejmują rady narodowe, które będą je wykonywać przy pomocy wydziałów (oddziałów) tworzonych przy prezydiach rad. W ten sposób w radach narodowych zespala się władzę uchwałodawczą z władzą wykonawczą. Powstaną dzięki temu warunki dla pełniejszej łączności mas pracujących z aparatem rządzenia, mocniejszej i bardziej skutecznej nad nim kontroli ze strony mas.

Najważniejszym organem władzy rad narodowych jest prezydium rady. Jest ono kolegialnym organem zarządzającym i wykonawczym rady narodowej. Poprzez prezydium rada narodowa rządzi w terenie. Zakres uprawnień prezydium rady narodowej jest dużo większy od kompetencji zniesionych jednoosobowych organów administracji terenowej (np. wojewody, starosty). Siła prezydiów rad narodowych i ich mocniejsza więź z masami pracującymi polega na tym, że wykonywując uchwały rad narodowych i zarządzenia prezydiów wyższej rady, pracują zespołowo, że są powiązane w swej pracy codziennej z komisjami rad. Tym samym są w stałym kontakcie z masami, znają ich potrzeby i trudności, mogą więc skuteczniej, szybciej i sprawniej zwalczać biurokratyzm, lepiej i pełniej zaspakajać potrzeby terenu.

Prezydia rad narodowych są zorganizowane na zasadach centralizmu demokratycznego. Są one wybierane przez rady narodowe i działają zgodnie z uchwałami własnych rad oraz stosownie do wytycznych i instrukcji prezydium wyższej rady, a na najwyższym szczeblu — Rady Ministrów i właściwych ministrów. W ten sposób prezydia rad narodowych stanowią demokratyczny, sprawny pion terenowych organów władzy państwowej, realizujący politykę Rządu w bezpośrednim oparciu o szerokie masy ludowe.

Niezmiernie ważnym organem rad narodowych będą ich komisje, które przyciągną do współpracy aktyw społeczny — robotników i pracujących chłopów, spoza rady. Zwiększą one w ten sposób zasięg oddziaływania rady narodowej, zwiążą radę w jej pracy bezpośrednio z mieszkańcami danego terenu. Komisje rad narodowych będą w stałej łączności z właściwymi wydziałami prezydium rady, będą kontrolować rezultaty ich pracy w terenie, a przez to skutecznie będą zwalczać wszelkie przejawy szkodliwej, biurokratycznej lub niedołężnej działalności zarówno poszczególnych członków prezydium, jak i jego aparatu urzędniczego.

Prezydium i komisje rad narodowych działają jednak tylko w imieniu rady. Nadzór nad nią sprawują jedynie rady narodowe wyższego szczebla, na najwyższym zaś szczeblu rady narodowe podlegają Radzie Państwa. Najwyższą władzą terenową jest sama rada narodowa. Na sesjach rad, na których przewodniczy specjalnie wybrany przewodniczący, a nie przewodniczący prezydium rady, wysłuchuje się sprawozdań prezydium, komisji, ocenia ich pracę, poddaje krytycznej analizie ich działalność, wytyka błędy i niedociągnięcia, wytycza kierunek pracy na przyszłość. Dzięki szerokiemu stosowaniu krytyki i samokrytyki sesje rad narodowych wpływać będą na coraz lepszą pracę aparatu wykonawczego rady, coraz bardziej opierającą się na twórczej inicjatywie mas i odpowiadającą ich bezpośrednim interesom.

Przewidziany ustawą wybór wszystkich prezydiów przez rady narodowe — od województwa do gminy — możność odwołania przez radę zarówno całego prezydium, jak i poszczególnych jego członków, a także możność odwołania — poprzez prezydium rady — pracowników wydziałów urzędniczych, nie wywiązujących się ze swych obowiązków, jest gwarancją coraz głębszego procesu demokratyzacji naszej władzy ludowej w terenie.

Rady narodowe, jako terenowe organa jednolitej władzy państwowej, reprezentują siłę w postaci prawie 100 tysięcy członków rad, prezydiów i komisji oraz conajmniej drugie tyle aktywu społecznego, przyciąganego do udziału w pracach komisji rad.

Ustawa zapowiada, że rady narodowe będą pochodziły z wyborów, a więc co kilka lat setki tysięcy robotników i pracujących chłopów będą przechodzić przez rady narodowe, będą poprzez rady wpływać bezpośrednio na sposób wykonywania władzy w terenie. Przewidziana w ustawie możność odwołania przez wyborców tych członków rad, którzy zawiedli zaufanie wyborców i nie wywiązują się ze swych zadań, włączy milionowe masy pracujące do rządzenia państwem, wzmoże ich zainteresowanie codzienną pracą aparatu władzy ludowej.

W ten sposób rady narodowe stają się wielką szkołą rządzenia dla szerokich mas pracujących, terenem ściślej współpracy i współdziałania robotników i pracujących chłopów, narzędziem pogłębiania sojuszu robotniczo - chłopskiego, umacniania w procesie rządzenia, kierownictwa masami przez klasę robotniczą.

Siła i znaczenie rad — mówi Towarzysz Stalin o systemie władzy radzieckiej — polega na tym, że są one „bezpośrednimi organizacjami samych mas, tj. najbardziej demokratycznymi, a zarazem najbardziej autorytatywnymi organizacjami mas, maksymalnie ułatwiającymi im udział w organizowaniu nowego państwa i w rządzeniu nim oraz maksymalnie wyzwalającymi energię rewolucyjną, inicjatywę, zdolności twórcze mas w walce o zburzenie starego ustroju, w walce o nowy, proletariacki ustrój".

Przekształcenie rad narodowych w terenowe organa jednolitej władzy państwowej wzmacnia nasz ustrój demokracji ludowej i ułatwia realizację Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Rady stają się podstawowym terenowym organem władzy, poprzez który Partia realizuje swe państwowe kierownictwo. Stawia to nowe zadania przed Komitetami Partyjnymi.

Rady Narodowe — to już nie tylko transmisja Partii do mas, nie tylko organ, który należy mobilizować do kontroli aparatu państwowego, aparatu rządzenia i oddziaływania na ten aparat. Rady narodowe stają się — poprzez prezydia i wydziały przy prezydiach rad — organem władzy wykonawczej w terenie, aparatem rządzenia, realizującym politykę Partii i Rządu na swym terenie działania.

Toteż uchwała KC PZPR o pracy Partii na odcinku rad narodowych w województwie lubelskim nie tylko nie straciła na znaczeniu, lecz przeciwnie — nabiera większej wagi. Szczególnie ważna jest troska o należyty skład rad, o to, by większość radnych stanowili robotnicy i chłopi, by wprowadzić do rad aktywistów społecznych — przodowników pracy, przedstawicieli rad zakładowych, działaczy spółdzielczych, aktywnych społecznie kobiet, o wprowadzenie do rad przedstawicieli młodzieży oraz o zapewnienie udziału w radach bezpartyjnym.

Przed Komitetami Wojewódzkimi stoi obecnie zagadnienie przeprowadzenia kontroli wykonania uchwał egzekutyw KW o sytuacji w ich województwach na odcinku rad narodowych.

Zapowiedziane w uchwalonej ustawie zespolenie pod kierownictwem rad narodowych aparatu urzędniczego urzędów wojewódzkich i starostw oraz agend terenowych Ministerstw: Skarbu, Oświaty, Pracy i Opieki Społecznej oraz PKPG stwarza warunki dla umocnienia roli Podstawowych Organizacji Partyjnych w wydziałach przy prezydiach rad. Jest rzeczą konieczną, aby egzekutywy KW, KP i KM systematycznie wysłuchiwały sprawozdań podstawowych organizacji przy wydziałach prezydium rady, dawały im wytyczne w pracy, mobilizowały je do walki z biurokracją oraz do kierowania wykonaniem zadań stojących przed terenowymi radami narodowymi i ich agendami.

Należy nadmienić, że uchwalona przez Sejm ustawa znosi związki samorządu terytorialnego. Dotychczasowa działalność gospodarcza samorządu będzie objęta planem ogólno - narodowym i włączona do gospodarki ogólno - państwowej. Ale bezpośrednio kierownictwo gospodarką miejscową, komunalną pozostaje przy właściwych radach narodowych, które uchwalać będą plany gospodarcze swego terenu oraz swoje terenowe budżety.

Walka o realizację planów gospodarczych może przebiegać skutecznie jedynie w oparciu o pomoc i wskazania Partii. Dlatego komitety partyjne winny czuwać nad właściwym, klasowym charakterem terenowego planu gospodarczego i terenowego budżetu oraz nad racjonalnym ich wykonywaniem. KW, KP i KM powinny rozpatrywać na swych egzekutywach projekty terenowych planów i budżetów oraz wysłuchiwać sprawozdań ich wykonywania.

Uchwalona przez Sejm ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej daje możliwości szerokiej mobilizacji również poprzez aparat państwowy mas do wykonania Planu 6-letniego, do zbudowania podstaw socjalizmu w naszym kraju. Wykorzystanie tych możliwości, to podstawowe zadanie terenowych komitetów partyjnych.

Na marginesie

Tito i turyści

Żyjemy w czasach, kiedy jednym z probierzy uczciwości człowieka jest to, czy ma trudności przy otrzymywaniu wizy wjazdowej do USA i wyjazdowej z USA, czy też nie. Profesorowi Joliot np. nie udzielono wizy do USA. Nie udzielono jej również słynnemu malarzowi Picasso i wielu innym wybitnym działaczom broniącym sprawy pokoju. Rząd USA takich ludzi nie znosi. Gerhard Eisler był zaciekle ścigany przez całe sfory szpiclów amerykańskich w czasie swojego powrotu z USA. Nic dziwnego, Gerhard Eisler jest przecież nieprzejednanym antyfaszystą i życie swoje poświęcił walce z hitleryzmem. Co innego np. taki Skorzenny, z przybocznej gwardii Hitlera. Ten przyjmowany jest z honorami, gdy ląduje w Ameryce.

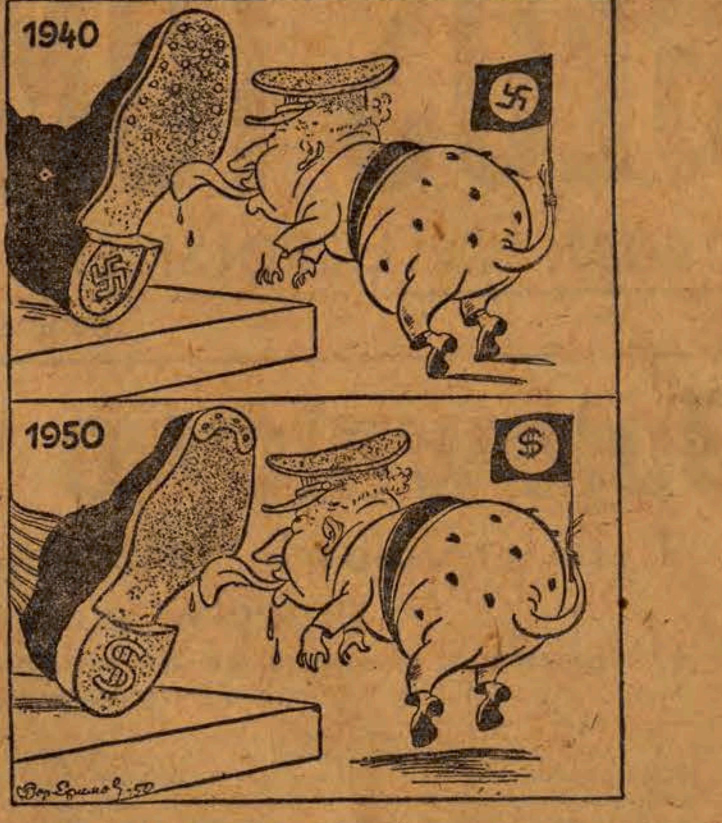
W praktyce ludzie zamieszkujący ziemię między Łabą a Kantonem, nie mają żadnych szans na udanie się do Stanów Zjednoczonych. Wszystko co żyje na tych obszarach jest podejrzane dla prezydenta Trumana, sędziego Mediny, dla wszystkich członków Ku-Klux-Klanu, tudzież dla wszystkich grubych ryb z Wall-Street. W ostatnich dniach Stany Zjednoczone zmusiły Wielką Brytanię nawet do ograniczenia importu jaj z Polski. Jaja polskie, to także „komunistyczna zaraza". Zwolennicy bomby atomowej uważają, że dopiero wszystko co jest w proszku, odpowiada amerykańskim poglądom na świat. Toteż zmusili Anglików do łykania tylko amerykańskich jaj w proszku.

Ale są i wyjątki w tej regule. Wyjątki potwierdzające zresztą regułę. Departament Stanu cofnął zarządzenia z roku 1947, zakazujące amerykańskim obywatelom podróżowania po Jugosławii. Widocznie od tego czasu klimat w Jugosławii na tyle się zmienił, że jest już w pełni odpowiedni dla cennego zdrowia szanownych businessmenów.

Tito, jak z tego wynika, to bratnia dusza. Toteż z takim człowiekiem mogą Amerykanie rozmawiać. Niech kwitnie turystyka! Nikt się przecież nie pyta o zgodę narodów Jugosławii.

Jedno można powiedzieć przedstawicielom banków amerykańskich, uprawiającym turystykę w Jugosławii. W cieniu błyszczącego od orderów, spasionego Tito będą się czuć mniej więcej dobrze. Ale w dzielnicach proletariackich Belgradu czy też Zagrzebia nawet Rankowicz nie będzie mógł im zapewnić życzliwego przyjęcia.

Bankierzy z Wall-Street zapewniali Leopolda belgijskiego, że poprą całkowicie jego powrót na tron belgijski (z prasy)



Belgijski królik i jego panowie...

Wystawa osiągnięć przemysłu dziewiarskiego

Kto otrzymał nagrodę

Od dnia 22 marca do 5 kwietnia br. w świetlicy PZPDz Nr 6 otwarta była wystawa osiągnięć współzawodnictwa pracy w przemyśle dziewiarskim. Wystawa obrazowała formę propagandy współzawodnictwa w poszczególnych zakładach, należących do PZPDz.

Wśród wielu prac, jak wykresy, diagramy, plastycznie wykonane tablice, na szczególną uwagę zasługiwały eksponaty PZPDz im. Duracza oraz PZPDz im. E. Plater. Uwagę widza przykuwała wykonana przez Komitet Współzawodnictwa PZPDz. im. Duracza tablica z danymi liczbowymi, przedstawiającymi dzienny zarobek poszczególnych robotnic. W ten sposób każda spośród nich może codzień przez porównanie zarobków kontrolować swą produkcję. Pomysł ten jest dobrym środkiem propagandowym, a zarazem pewnego rodzaju racjonalizacją w sposobie obliczania wypłat. Wykres, wykonany przez PZPDz. im. E. Plater, przejrzyście obrazuje znaczenie współzawodnictwa w walce o podwyższenie ilości, jakości oraz zarobku robotnika. Pozostałe prace przedstawiały rozwój i osiągnięcia współzawodnictwa w poszczególnych zakładach. Niektóre z nich, jak PZZPP Nr 3 zwracały uwagę starannością wykonania. Zaznaczyć należy, że wszystkie te eksponaty nie były specjalnie przygotowane na wystawę, lecz znajdowały się przed tym w zakładach pracy.

Oceniając znaczenie wystawy dla rozwoju współzawodnictwa, Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy postanowił przyznać 3 nagrody dla zakładów, wykazujących najlepsze osiągnięcia.

Tak więc, w myśl orzeczenia Sądu Konkursowego pierwszą nagrodę otrzymały PZPDz im. Duracza, drugą — PZPDz im. E. Plater, trzecią — PZPDz Nr 6.

Plan roczny w 10 miesięcy

Pracownicy budowlani łódzkiego oddziału SPB podejmują zobowiązania na cześć 1 Maja

W odświętnie przybranej świetlicy Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego na Starym Mieście zebrali się pracownicy wszystkich budowli SPB, rozrzuconych po całym mieście. Celem tego zebrania było podjęcie zobowiązań na cześć 1 Maja.

Po przemówieniu przedstawiciela ORZZ, tow. Kowalczyka i dyrektora naczelnego łódzkiego oddziału SPB, w imieniu załogi, zatrudnionej w osiedlu ZOR na Starym Mieście, głos zabrał tow. Krukowski.

„Załoga nasza — stwierdza wśród burzliwych oklasków tow. Krukowski — zobowiązując się, mimo częściowego braku dokumentacji technicznej, wykonać swe prace zgodnie z harmonogramem, postanawia jednocześnie zaoszczędzić 500 tys. zł. To nasza odpowiedź na wszelkie zakusy przeciw pokojowi ze strony imperialistów".

Następnie przemawiali przedstawiciele innych budowli, składając w imieniu swych towarzyszy zobowiązania.

W przyjętej zgodnie z tymi zobowiązaniami rezolucji, zebrani postanawiają wykonać roczny plan produkcji do dnia 28 listopada. Dzięki temu zdolność produkcyjna przedsiębiorstwa wzrośnie o 150 milionów złotych. Plan za okres pierwszych czterech miesięcy wykonany zostanie do dnia 25 kwietnia.

Robotnicy SPB zobowiązali się do dnia 1 Maja oddać w stanie całkowicie wykończonym 240 izb mieszkalnych w osiedlu im. Marchlewskiego. Miały one być gotowe na dzień 15 czerwca. Na 18 dni przed terminem zostanie oddana do użytku hala montażowa dla warszawsko-łódzkich zakładów maszyn. Czas pracy przy elektryfikacji 30 zagród w Gałkówku skrócony zostanie z 45 do 25 dni.

O 15 dni przed terminem zostaną oddane dwa bloki w stanie surowym na Starym Mieście. Przed terminem też będą wykończone: część mieszkal na budynku Związku Budowlanych, domu akademickiego, ośrodka zdrowia przy ul. Limanowskiego, magazynu na Polesiu Widzewskim i hali maszyn PZWS.

Zobowiązania te pozwolą zaoszczędzić około 200 tysięcy roboczo-godzin, a dzięki usprawnieniu gospodarki materiałowej przyniosą oszczędność w wysokości około dwu i pół miliona zł.

Wojtczak
korespondent „Głosu" z SPB

Wkład sowchozów w dzieło walki o obfitość produktów rolnych w ZSRR

F. Martianow
Zastępca ministra sowchozów ZSRR

Sowchozy — wielkie, zmechanizowane państwowe gospodarstwa rolne — dają krajowi radzieckiemu dużą część produkcji rolnej — zbóż, warzyw, surowców technicznych, produktów hodowlanych. W latach przedwojennych samych tylko upraw zbożowych sowchozy zasiewały więcej, niż Włochy i Francja razem wzięte.

Ubiegły rok był okresem dalszego wzmożonego rozwoju produkcji sowchozowej. Obszar zasiewów wszystkich upraw rolniczych zwiększył się o 1.394.000 ha, a globalne zbiory zbóż i innych upraw przekroczyły poziom roku 1940. Państwo otrzymuje obecnie z sowchozów znacznie więcej zboża, aniżeli przed wojną. W okresie przedwojennym produkcja sowchozowa wynosiła 344,4 cetnara zboża na każdego zatrudnionego robotnika sowchozów; obecnie poziom ten jest znacznie wyższy.

Pogłowie bydła rogatego w sowchozach wzrosło w 1949 roku o 14 procent, nierogacizny — o 50 proc., owiec i kóz — o 12 proc., ptactwa — o 35 procent. Przedwojenny poziom pogłowia bydła rogatego, nierogacizny, owiec i kóz został znacznie przekroczony. Wydajność bydła również się zwiększyła. W porównaniu z rokiem 1948 sowchozy dostarczyły krajowi w roku 1949 o 63 procent więcej mięsa, o 35 procent więcej mleka, o 13,1 proc. więcej wełny i o 58 procent więcej jaj.

W sowchozach powstały liczne kadry wykwalifikowanych fachowców. Tylko w roku ubiegłym 136 robotnikom i specjalistom sowchozów nadano tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej, a ponad 3 tysiące osób odznaczono orderami i medalami. Wielu pracowników sowchozowych otrzymało nagrody państwowe za sukcesy w zakresie podniesienia wydajności bydła.

W sowchozie „Karawajewo" (obwód kostromski), który prowadzi hodowlę bydła rasowego, dójki wydoiły w 1949 r. przeciętnie po 6.031 kg mleka od każdej krowy, w sowchozie „Udiewa" (republika Estońska) — po 5.775 kg, w sowchozie „Torosowo" (obwód leningradzki) — po 5.405 kg itd.

Sowchozy to nie tylko poważne źródło produktów rolnych i surowców. Wyposażone w najbardziej nowoczesną technikę sowchozy stale przychodziły i przychodzą z pomocą kołchoźnikom. Chłopskie spółdzielnie produkcyjne otrzymują corocznie od sowchozów znaczne ilości pierwszorzędnego materiału siewnego. Ministerstwo sowchozów ZSRR liczy ponad 915 farm hodowlanych, które zaopatrują kołchozy w rasowe, wysokowydajne bydło.

We wszystkich sowchozach stosuje się system polowo - łąkowy, stwarzający warunki stałego wzrostu urodzajności gleby i zwiększenia urodzajów; wprowadzono prawidłowy płodozmian, zwiększono znacznie zasiew wieloletnich pasz. Przeprowadza się orkę przy pomocy pługów z przedpłużnikami, wczesne bronowanie wiosenne, kultywowanie ściernisk, ugorów itd. W roku bieżącym sowchozy wprowadzą dalsze ulepszenia w pracy wg najnowszych wskazań agrotechniki.

Jesienią 1949 r. sowchozy zaorały pod zasiew upraw jarych o 791 tys. ha więcej, niż w r. 1948. Jesienna orka daje znaczną oszczędność czasu w okresie siewu upraw jarych, ponieważ zwalnia od konieczności głębokiej orki w okresie wiosennym.

W okresie zimowym sowchozy prowadziły walkę o wilgoć, zatrzymując śnieg na polach. Przez zastosowanie odpowiednich środków w suchym obwodzie kujbyszewskim, pokrywa śnieżna na polach sowchozowych wynosiła 60—80 cm.

Na południu kraju prace w polu są w pełnym toku. Już od pierwszych dni wiosny sowchozy szeroko stosują zasilanie upraw ozimych, korzystając przy tym z samolotów. W sowchozach „Bolszewik" i „Pierwomajski" (na Krymie) zasilono z samolotów 1200 ha zasiewów ozimych.

Wszystkie sowchozy, położone na Krymie, Kubaniu i na Ukrainie w sposób zorganizowany szybko i w odpowiednich terminach przeprowadzają siew wczesnych upraw jarych. Sowchoz Sosycki (kraj Krasnodarski) obsiał 1200 ha w ciągu 4 dni, sowchoz Niezamajewski — 2500 ha w ciągu 3 dni. Należy podkreślić, że cały obszar przeznaczony pod zasiewy jare zaorano jesienią.

Równolegle z siewem, sadzi się w rejonach stepowych ochronne pasy leśne, buduje sztuczne zbiorniki wody, kanały nawadniające. I w tej dziedzinie sowchozy są przykładem należytej organizacji pracy. Tak np. zespół pracowników sowchozu im. Czkałowa, w obwodzie Chersońskim, zasadził w ciągu jednego dnia 40 ha lasu dębowego systemem gniazdowym, opracowanym przez członka Akademii, Łysenkę.

Sowchozy innych, bardziej na północ wysuniętych rejonów ZSRR, gdzie śnieg leży jeszcze na polach, kończą przygotowania do siewu. Przeprowadza się społeczną kontrolę prac przygotowawczych. Wyniki kontroli rozpatrywane są na naradach produkcyjno-technicznych. W wykrywaniu i usuwaniu niedociągnięć w dziedzinie gospodarki rolnej biorą udział wszyscy pracownicy sowchozów.

Pracownicy pól sowchozowych przyrzekli Ojczyźnie i towarzyszowi Stalinowi, że w roku bieżącym walczyć będą o jeszcze wyższe urodzaje oraz o dalszy rozwój hodowli bydła. Sukcesy już osiągnięte w czasie siewu wiosennego świadczą, że i w tym roku sowchozy wniosą poważny wkład w ogólnonarodową walkę o obfitość produktów gospodarki rolnej.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch", Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.

Szkolą się kadry aktywu związkowego

W dalszym ciągu Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Tomaszowie Maz. szkoli kadry aktywu związkowego dla codziennej, związkowej roboty w terenie.

Po niedawno zakończonym drugim turnusie szkoleniowym, który ukończyło ponad 90 osób spośród członków wszystkich Oddziałów Związkowych, działających na terenie miasta — uruchomiony został nowy turnus, na którym w dwu równoległych kursach przeszkolone zostaną nowe dziesiątki związkowego aktywu.

Równocześnie, w tych dniach rozpocznie się podobny kurs, zorganizowany przez miejscowy Oddział Związku Pracowników Przemysłu Skórzanego, dla związkowców pracowników Polskich Zakładów Pasów, Artykułów Technicznych i Rymarskich w Tomaszowie Mazowieckim.

Manifestacyjne zebranie załogi PZPW Nr 28

w Tomaszowie

Witamy z zadowoleniem ustawę o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy

„My, robotnicy i pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 28 w Tomaszowie Maz., po zapoznaniu się z projektem ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy stwierdzamy, że:

Dzięki ofiarnym wysiłkom klasy robotniczej wykonany został przedterminowo 3-letni plan odbudowy kraju. Podnosi się systematycznie stopa życiowa mas pracujących, wzrasta rozwój gospodarczy i kulturalny kraju.

Te osiągnięcia mogliśmy zdobyć dzięki uporczywej walce klasy robotniczej o wydajność pracy, o wzrost dyscypliny — dzięki solidarnemu wysiłkowi wszystkich ludzi pracy.

Obecnie stoimy przed ważnym zadaniem realizacji Planu 6-letniego, planu dalszej rozbudowy gospodarczej i kulturalnej kraju, dalszego wzrostu dobrobytu i stworzenia podstaw budownictwa socjalizmu.

Zadania, jakie stają przed nami, wymagają dalszego solidarnego wysiłku klasy robotniczej i rzesz inteligencji pracującej, zbiorowego wysiłku całego społeczeństwa w oparciu o doświadczenia bratnich nam narodów Związku Radzieckiego, budujących potężną ojczyznę socjalizmu.

Jednym z czynników, opóźniających nasz rozwój gospodarczy jest absencja — nieusprawiedliwione opuszczanie dni pracy. Mimo ofiarnych wysiłków mas pracujących — znajdują się jednostki, które szkodzą społeczeństwu, szkodzą swym towarzyszom pracy, gdyż przez absencję utrudniają realizację planów produkcyjnych — przyczyniają się więc również do obniżania zarobków.

My, robotnicy PZPW Nr 28, stwierdzamy, że **Państwo Ludowe wykazało swą głęboką troskę o zapewnienie właściwego wypoczynku ludziom pracy,** przyznając zamiast 8 dni urlopu, po rocznej nieprzerwanej pracy w zakładzie — 12 dni. Państwo Ludowe wykazało głęboką troskę o byt mas pracujących przez rozwój świadczeń ubezpieczeniowych, świadczeń socjalnych — przez udostępnienie i wybitną poprawę wypoczynku dla ludzi pracy.

Dlatego też **opuszczanie dni pracy bez usprawiedliwienia, uważamy, jako godzące w dobro klasy robotniczej w dobro gospodarki narodowej.**

Witamy z głębokim uznaniem i radością ustawę o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, karzącą jednostki aspołeczne i szkodliwe, a nagradzającą robotników wyróżniających się swą ofiarnością i dyscypliną pracy.

Ustawa, ta będzie naszą bronią w walce przeciw tym jednostkom w zakładzie, które utrudniają nam wykonanie planów produkcyjnych, przeciw tym, którzy łamią socjalistyczną dyscyplinę pracy.

Ustawa będzie dla nas dalszym krokiem w wysiłku o realizację Planu 6-letniego — dalszym krokiem naprzód na drodze podniesienia gospodarczego i kulturalnego kraju, na drodze dalszego wzrostu dobrobytu mas pracujących, będzie bronią w walce z podżegaczami wojennymi o powszechny pokój i socjalizm."

Rezolucją tej treści, przyjętą wśród ogólnego entuzjazmu zebranej załogi PZPW Nr 28, zakończone zostało zebranie, na którym zreferowany został i przedyskutowany projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

* * *

— Jest sprawa, opóźniająca wykonanie naszych planów produkcyjnych — mówił w swym przemówieniu sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PZPR, tow. **Marian Kuliński.** — Jest sprawa, w wyniku której tracimy miliony metrów tkanin, miliony kilogramów produkcji! — Jest nią — złośliwa absencja.

Podczas, gdy klasa robotnicza w bohaterskiej pracy, w codziennej walce przyczynia się do rozwoju naszej gospodarki — są jednostki, które rozwój ten hamują i opóźniają. Są jednostki, które opóźniają dobrobyt klasy robotniczej i mas pracujących, opóźniają nasz marsz do socjalizmu.

* * *

Szczera i mocna była dyskusja, były wypowiedzi przedstawicieli załogi, którzy nie wahali się po imieniu wskazywać na tych, którzy swym łazikostwem i opuszczaniem dni pracy, szkodzą całej załodze.

— **„Ustawa taka była potrzebna nam wcześniej** — mówił tow. Jędrychowicz. — Przodujący robotnicy byli nie raz dotknięci i oburzeni, że na łazików i nierobów nie ma lekarstwa. Toteż z **radością witamy projekt ustawy, zgodnie z którą ten, który zasługuje na miano dobrego robotnika, będzie publicznie honorowany, a ten, kto nie będzie chciał pracować — będzie publicznie karany.**

Zobowiązujemy się przestrzegać socjalistycznej dyscypliny pracy — aby nasz plan, Plan 6-letni został wykonany z nadwyżką!"

„Nie możemy pozwolić na to, aby maszyna stała nie obsadzona. Jeśli unikniemy nieusprawiedliwionych nieobecności — nasz plan będzie wykonany przed terminem" — stwierdził **ob. Hołdorowicz.**

„Jak dużo tracimy przez tych, którzy z lenistwa nie przychodzą do pracy — woła **tow. Raczyńska.** — Dlaczego my mamy nadrabiać to, co nie zostało wykonane przez nierobów, którzy wędrują z palarni do ubikacji i z ubikacji do palarni? **Ustawa będzie pomocą w naszej walce o pełną dyscyplinę pracy w zakładzie!"**

Podobna była treść wypowiedzi ob. ob.: Lasek, Ostowskiego, Jaskóły i innych.

* * *

Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy — stanie się niewątpliwie nową bronią w walce klasowej, jaką prowadząca część mas pracujących toczy o przyśpieszenie naszego marszu do socjalizmu. Nic więc dziwnego, iż z radością witana jest przez szerokie rzesze robotnicze, które widzą w niej poparcie swych codziennych, żmudnych wysiłków, zmierzających do pełniejszego, lepszego, szybszego realizowania planów gospodarczych, jakie przed nami zostały postawione.

Młodzież Ujazdu przed 1 Maja

Istniejące w Ujezdzie Koło ZMP nie wykazywało dotychczas jakiejś żywszej działalności i dopiero obecnie, w związku z zbliżającym się Świętem Pierwszomajowym widać zmianę na lepsze.

W ramach Czynu 1-Majowego młodzież podjęła się urządzić świetlicę ZMP. Będzie się ona mieściła w byłym pałacu hr. Ostrowskiego, należącym obecnie do ujezdzkiego PGR-u.

Z świetlicy ZMP korzystać będą również członkowie Partii. Lokal na świetlicę młodzież uzyskała przede wszyskim dzięki pomocy Gminnego Komitetu PZPR. który młodych ZMP-owców otacza troskliwą opieką.

W poczynaniach swych młodzież musi zwalczać szereg trudności. Ostatnio przedstawiciele Koła ZMP zwrócili się do Zarządu Gminy z prośbą o wypłacenie z sum budżetowych pewnej kwoty na pokrycie kosztów urządzenia świetlicy. Zarząd Gminy wypłacił jedynie 5 tysięcy zł. Trwają dalsze starania o uzyskanie jeszcze 5 tys. zł., gdyż taka właśnie suma konieczna jest dla właściwego urządzenia świetlicy.

W pow. radomszczańskim coraz mniej analfabetów

Po kilkumiesięcznej, ciężkiej i trudnej pracy nadchodzi wreszcie moment egzaminów na kursach dla analfabetów. Jest to okres podsumowania dotychczasowych wyników walki z analfabetyzmem na naszym terenie. Sprawę egzaminów powierzono specjalnym Komisjom Egzaminacyjnym, w skład których wchodzą nauczyciele, przedstawiciele partii politycznych oraz przedstawiciele organizacji społecznych. Prawie co dziennie napływają do Inspektoratu Szkolnego w Radomsku meldunki z przeprowadzenia egzaminów na kursach początkowej nauki czytania i pisania.

Egzaminy przeprowadzono już na 72 kursach i do tej pory przeegzaminowano około 800 słuchaczy. Liczba ta zwiększa się z każdym dniem. Dotychczas na terenie naszego powiatu najlepiej spisały się w akcji egzaminacyjnej gminy Pajęczno i Przerębie, w których większość słuchaczy kursu początkowej nauki czytania i pisania zostało już poddanych egzaminowi.

Dotychczas najlepsze wyniki zanotowano na kursie w Krzemienicach, gdzie wszyscy słuchacze zdali egzamin. W Żytnie oraz w Kłomnicach procent „obciętych" słuchaczy jest znikomy. Do kursów, na których postępy słuchaczy okazały się zadowalające należy również zaliczyć kurs w Kaliszkach (gmina Masłowice), w Grodzisku (gmina Koniecpol), Zabrzeżu, Kuźnicy i Sulmierzycach. Podkreślić należy, że poziom umiejętności, nabytych na kursach, jest często dość wysoki.

W Piotrkowie powstają wielkie zakłady włókiennicze

Przed wojną istniała na Bugaju w Piotrkowie wielka, zatrudniająca kilka tysięcy robotników, fabryka włókiennicza tzw. „Piotrkowska Manufaktura". Jednakże w okresie okupacji hitlerowcy zakłady te unieruchomili, maszyny wywieźli, a puste budynki zajęła fabryka mebli (dzisiejsze Zakłady Drzewne oraz Fabryka Marmelady, założona tu już w okresie powojennym).

Obywatele naszego miasta nie mogli się jednak pogodzić z myślą utraty tak wielkiego zakładu przemysłowego, to też już od roku 1945 robili starania o uruchomienie byłych zakładów tekstylnych. Po pewnym czasie zabiegi te uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Rozpoczęto odbudowę dawnej „Piotrkowskiej Manufaktury".

JAK PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ PLANY

W planach rozbudowy zakładów przemysłu bawełnianego w Piotrkowie przewiduje się budowę przędzalni i tkalni. W początkowym etapie produkcji w PZPB zatrudnionych będzie około 3.000 robotników, byłych włókniarzy z „manufaktury", robotników przeszkolonych specjalnie w PZPB. w Moszczenicy itp., natomiast w miarę rozbudowy zakładów tzn. z chwilą uruchomienia wszystkich projektowanych oddziałów produkcyjnych liczba robotników zatrudnionych w piotrkowskich PZPB wzrośnie do 9.000.

Prócz remontów i przebudowy budynków przyszłej fabryki włókienniczej przewiduje się również wybudowanie na Bugaju nowego osiedla robotniczego, składającego się z kilku nowoczesnych domów zaprojektowanych według najnowszych zdobyczy architektury współczesnej.

PRACE JUŻ ROZPOCZĘTO

Obecnie akcja remontowo-budowlana w PZPB na Bugaju weszła już w pełne stadium realizacji. Wykonania tych robót podjęło się Piotrkowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 22. Sprowadzone już zostały materiały budowlane. Dostarczono już na teren budowy nowoczesne maszyny budowlane, zaoszczędzające w znacznym stopniu pracę rąk ludzkich. Dostarczają one cegłę, wapno i inne materiały budowlane bezpośrednio z placu budowy na mur.

Przystąpiono także do budowy bocznicy sulejowsko-piotrkowskiej kolejki wąskotorowej, która dostarczać będzie ze stacji towarowej na teren budowy materiały budowlane i maszyny włókiennicze dla PZPB.

Wkrótce zakończy się remont starej przędzalni średnioprzędnej, do której nadejdą niedługo maszyny przędzalnicze. 500 robotników zatrudnionych przy remoncie tej przędzalni dokłada wszelkich starań, by jeszcze w tym roku można było ten dział produkcji uruchomić, aby jeszcze w roku 1950 ujrzała światło dzienne przędza z PZPB w Piotrkowie.

ZOBOWIĄZANIA 1 MAJOWE I POMYSŁY RACJONALIZATORSKIE ZBLIŻAJĄ TERMIN URUCHOMIENIA PZPB NA BUGAJU

Załoga Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr 22, zatrudniona przy budowie PZPB na Bugaju, postanowiła na wspólnej naradzie z majstrami i brygadzistami w odpowiedzi na apel cementowni „Grodziec" w ramach czynu 1 Majowego przedterminowo wykonać roboty wewnętrzne w budynku przędzalni średnioprzędnej. Zamiast ukończyć roboty w przewidzianym uprzednio terminie 1 lipca br. postanowiono prace powyższe wykonać o dwa miesiące wcześniej, tj. na dzień 28 kwietnia br. Skrócenie czasu trwania robót przyniesie naszemu państwu oszczędności sięgające sumy 1.500.000 zł.

Do szybszego zakończenia robót budowlanych i zaoszczędzenia nowych setek tysięcy złotych przyczyniają się także pomysły racjonalizatorskie. Oto na przykład majster ob. *Mucha* wprowadził nowatorski pomysł przy konstruowaniu rusztowania. Drzewo zastąpił rurami żelaznymi, podnosząc przez to jakość rusztowania i jednocześnie obniżając koszt jego budowy o 200.000 zł.

PIOTRKOWIANIE CZEKAJĄ Z NIECIERPLIWOŚCIĄ NA URUCHOMIENIE PZPB

Postawa robotników Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego jest ze wszechmiar godna pochwały. Zobowiązanie ich przyspiesza termin uruchomienia PZPB na Bugaju, przynosząc państwu milionowe oszczędności.

W załodze PZPB nr 22 piotrkowianie pokładają nadzieję przyspieszenia uruchomienia PZPB na Bugaju. W ciągu najbliższych lat Planu 6-letniego zakład ten ma przewyższyć wielkością dotychczas istniejące w naszym mieście placówki przemysłowe. (H-Ma)

Pabianiccy odzieżowcy podejmują zobowiązania 1-Majowe

W dniu 5 kwietnia cała załoga Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego zebrała się w odświętnie udekorowanej świetlicy, by podjąć zobowiązania pierwszomajowe. Wszyscy stawili się tu prosto z pracy, podnieceni, ożywieni, pełni zapału i entuzjazmu.

Zebranie zagaja przewodniczący Rady Zakładowej tow. Helena Ciepłowska. Po niej zabiera głos dyrektor naczelny tow. Rurarz. W krótkich i gorących słowach mówi o podniesieniu wydajności pracy, polepszeniu jakości produkcji, oszczędności...

Zabierając głos sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. J. Lewandowski stwierdza, że aby szybciej dojść do socjalizmu musimy wszyscy pracować lepiej, szybciej, dokładniej, gdyż tylko własną pracą zbudujemy dobrobyt i umocnimy trwały pokój.

Ledwie ucichły brawa na sali, już zaczynają napływać zobowiązania.

Pierwszy składa je tow. Matjaszczyk, który w imieniu laboratorium fabrycznego, zgłasza zobowiązanie wykonywania w terminie szablonów dla działów produkcyjnych oraz stwierdza, że pracownicy laboratorium pomogą w podniesieniu ilości produkcji na oddziale B.

Majstrowa, tow. J. Olszówka, zobowiązuje się wraz z całą załogą oddziału A podnieść w kwietniu ilość i jakość produkcji o dalsze 5 proc. Ob. Łubisz z działu technicznego zgłasza zobowiązanie zmniejszenia postojów maszyn o 75 proc.

Przodownik pracy, tow. Jan Saładajczyk zobowiązuje się podnieść wydajność prasowania gotowej konfekcji o dalsze 5 proc. Wykonywać będzie swą normę w przeszło 200 procentach.

Ob. Kurasiński z działu inwestycji zobowiązuje się dostarczyć do dnia 1 maja dokumentację techniczną na remonty budynków fabrycznych.

Każde z napływających zobowiązań witane jest gorącymi oklaskami. Zobowiązań jest wiele, płyną jedne za drugimi niby fale...

Tow. Konkolec z krojowni zgłasza w imieniu pracowników tego działu zobowiązanie dostarczenia wykroi na taśmy stosownie do zapotrzebowania. Jakość wykroi będzie najwyższa.

Pracownicy magazynu surowcowego — doprowadzą magazyn do zupełnego porządku przez wysłanie resztek i artykułów nie nadających się do produkcji, usprawnią swą pracę, podniosą dyscyplinę pracy. Poza tym pamiętając o sierotach po poległych Bojownikach o Wolność i Demokrację zobowiązują się przekazać na rzecz Łódzkiej Rodziny Radiowej swój jednodniowy zarobek. Tow. Straszewska, przewodnicząca Ligi Kobiet, zgłasza zobowiązanie powiększenia Koła o 20 proc. Jednocześnie jako brygadzistka zobowiązuje się podnieść ilość i jakość produkcji o 1 proc.

Magazynier tow. B. Kopias postara się upłynnić zapasy magazynu gotowej produkcji o 30 proc. Tow. Cieślewicz z działu zaopatrzenia i zbytu postara się wraz z pracownikami tego działu o upłynnienie zbędnego surowca i dodatków oraz wybrakowanej produkcji z lat ubiegłych. Te zobowiązania pozwolą na upłynnienie zamrożonych wielomilionowych kapitałów.

Zobowiązań wszelkiego rodzaju o dużym znaczeniu dla zakładu napłynęło jeszcze bardzo dużo. Niemożliwością po prostu jest je wszystkie wymienić.

W rezolucji, którą zebrani jednogłośnie wśród braw i okrzyków entuzjastycznie przyjęli, czytamy między innymi:

Rząd Ludowy i Partia postawiły przed klasą robotniczą olbrzymie zadanie w dziele realizacji planów produkcyjnych, których wykonanie daje nam rękojmię podniesienia stopy życiowej ludzi pracy, podniesienia potencjału gospodarczego naszego Państwa.

Doceniając potrzebę wkładu polskiej klasy robotniczej w dzieło budowy pokoju światowego my, robotnicy i pracownicy PZPO, oprócz powziętych już zobowiązań długofalowych wykonywania planów produkcyjnych w 106 proc. w przeciągu 6 miesięcy, w związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja, postanawiamy i zobowiązujemy się zwiększyć jeszcze wydajność i jakość produkcji.

Zespoły najwyższej jakości w PZPB

Jak nasz tomaszowski robotnik potrafi pracować — najlepiej świadczą wyniki, osiągnięte w ostatniej dekadzie marca przez zespoły najwyższej jakości w PZPW Nr 28.

Na jedenaście czteroosobowych zespołów — **cztery produkowały wyłącznie tkaniny bezbłędne,** tkaniny, które jeszcze przed pójściem na wykończalnię są materiałem pierwszego gatunku. **Te cztery zespoły,** które produkowały samą ekstrę, **to zespoły: Stanisława Milczarka, Tadeusza Szewczyńskiego, Henryka Pisarka i Czesława Zająca.**

Według wyników ilościowych — **pierwszym był zespół w składzie: Czesław Zając, Zygmunt Wojciechowski, Dyonizy Pfaf i Stanisław Grochowalski,** przekraczając bazę o 16,5 proc.

Drugim był zespół Pisarka w składzie: Władysław Wiktorowicz, Zygmunt Kłaczyk i Tadeusz Pisarek. Ta czwórka bazę wypełniła w 112,3 procent.

Na trzecim miejscu znalazł się popularny **zespół Stanisława Milczarka, a na czwartym — Tadeusza Szewczyńskiego.**

Zespół **Czesława Bekusa** ekstry oddał „tylko" 67,7 procent, a bazę przekroczył o 3,5 procent.

Zespół **Władysława Jaskóły** dał bezbłędnych tkanin 62,24 procent, a bazę wypełnił w 111,9 procent.

Edward Podpłoński i jego koledzy, wypełniając bazę w 107,3 proc., dali równocześnie 61,54 proc. ekstry.

Zespół **Antoniego Koziorowskiego** tym razem produkował samą primę. Wykonanie bazy — 106,5 proc.

Między zespołami „dwójek" **najlepszym był zespół Henryka Turlika.** Dał on 79,2 proc. ekstry, a bazę wypełnił w 109,2 proc.

Zespół Ireny Dróżdż bazę przekroczył o 7,1 proc., oddając ekstry 46,45 proc.

Wreszcie **zespół Józefa Rasztara** przy przekroczeniu bazy o 14,4 proc. ekstry wyprodukował 30 proc.

Te wysokie wyniki, mówiące, że tomaszowski tkacz potrafi wyprodukować na swym krośnie materiał bezbłędny, lub z minimalną ilością błędów, w dostatecznym stopniu świadczą o tym, jak nasi tkacze potrafią pracować. Na podkreślenie jeszcze zasługuje, że spośród czterdziestu czterech tkaczy współzawodniczących z sobą — 26 w omawianej dekadzie produkowało wyłącznie „ekstrę".

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 11 kwietnia 1930 r

BEZROBOCIE W PIOTRKOWIE

Po całkowitym wygaszeniu pieców w hucie „Hortensja" — bezrobocie dotknęło robotników Piotrkowskiej Manufaktury na Bugaju. Znów kilkuset ludzi zasiliło szeregi bezrobotnych.

ŚWIĄTECZNE PIGUŁKI DLA BEZROBOTNYCH

W okresie przedświątecznym pisma łódzkie łudzą bezrobotnych mającymi rzekomo nastąpić wielkimi robotami publicznymi! A więc „w Łodzi rozpocznie się budowa nowej wielkiej gazowni i elektrowni" („Kurier Łódzki"). „Wielka linia tramwajowa z Brzezin przeciągnięta zostanie do Koluszek!" („Głos Por."). „Łódź rozpoczyna budowę dworca autobusowego przy ul. Wierzbowej" („Rep."). Powyższe wieści miały osłodzić smutne święta wielkanocne 60.000 bezrobotnych łódzkich, napróżno wyczekujących pracy.

NOWINKI SPORTOWE

„Skandaliczna klęska Warszawianki". — „Niepowodzenia Ruchu". — Śląski narybek „Polonii" przegrał do „Warty". — „Cracovia na czele tabeli" — oto garść tytułów sprzed 20 lat.

TRAGEDIA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Pisma zamieszczają artykuły na temat tragedii młodzieży szkolnej, która po uzyskaniu matury staje wobec widma bezrobocia. Na uniwersytetach jest miejsce zaledwie dla 20 procent maturzystów. Reszta — to ludzie zdeklasowani przez kryzys i fatalne warunki gospodarcze. Nic więc dziwnego, że w okresie matur notuje się corocznie wielką ilość samobójstw.

W związku z kilku samobójstwami — dokonanymi w tych dniach w Warszawie — gazety ostrzegają rodziców i nauczycieli, by zwracali uwagę na młodzież w tym trudnym okresie życia — matury i po maturze.

RADIO

WTOREK 11 KWIETNIA 1950

12.04 Dziennik. 13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert południowy. 14.00 Kronika węgierska. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka z płyt. 14.55 Audycja PCK. 15.10 Audycja dla szkół. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Rezerwa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.50 (Ł) Skrzynka racjonalizatorów. 17.00 Koncert. 18.00 Z frontu brygad „SP". 18.15 Ballady Schuberta 18.40 Wszechnica Radiowa. 19.00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik. 21.00 Audycja z cyklu: „Stanisław Moniuszko". 21.30 „Zwyrtałowa bacówka pod wesołym wierchem". 22.00 Wszechnica Radiowa. 22.30 (Ł) „Pańskie dziady" — Michała Bałuckiego — felieton w opr. dr. Z. Skwarczyńskiego. 22.45 (Ł) Muzyka z płyt. 2300 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka operowa z płyt.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 19.15 „Dom otwarty" Michała Bałuckiego.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obr. Stalingradu 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy" Leona Kruczkowskiego ze Zdzisławem Karczewskim w roli profesora Sonnenbrucha.
Kasa czynna godz. 10—13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Dziś teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)
Dziś o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia".

TEATR „OSA"
(Traugutta 1)
Dziś o godz. 19.30 „Oberżystka" C. Goldoniego.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO"
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152, tel. 258-99)
Dziś o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka".
Kasa czynna codziennie od godziny 10.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „O 6-tej wieczorem po wojnie" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Hrabia Monte Christo" I seria godzina 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Dziewczę z Północy" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 15" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Ostatni mohikanin" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Pustelnia Parmeńska" II seria godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Dom na pustkowiu" godz. 16, 18.30, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Córka marynarza" godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Na tropie zbrodni" godz. 17.30, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Torpedowiec Nieugięty" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Skarb Tarzana" dla młodzieży godzina 16; „Narzeczona z Turkmenii" godzina 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Miasto westchnień" godz. 18, 20
SWIT (Bałucki Rynek 2) „Awantura na wsi" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Dom na pustkowiu" godz. 15.30, 18, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Maskarada" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Słoń i mrówka", „Mistrz narciarski", „Noc noworoczna", „Kim zostanę?" „Dzieje jednej obrączki" (kreskówki kolorowe) godzina 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony od lat 7
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Upiór w operze" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Nowy dom" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Konstanty Zasłonow" godz. 18, 20

Po świątecznej przerwie...

Czekają nas dalsze spotkania ligowe

Piłkarze ŁKS Włókniarz spotkają się z Ruchem a Widzew wyjedzie do Chodakowa

Po Gwardii i Górniku z Radlina, ŁKS Włókniarza czeka w nadchodzącą niedzielę mecz z Ruchem z Chorzowa. Goście bardzo ładnie wypadli przed świętami w Krakowie w meczu z tamtejszą Gwardią, gdzie przez 30 minut pokazali grę stojącą na niezwykle wysokim poziomie technicznym. Niestety na dłużej nie starczyło im sił. Gwardia była lepszą kondycyjnie i mecz wygrała 3:1. Zachodzi pytanie, czy łodzianom uda się zdobyć dalsze dwa punkty w niedzielę? Jeśli nie opuści ich szczęście, o wynik możemy być spokojni. Mecz zapowiada się niezwykle interesująco i niewątpliwie zgromadzi jak zwykle tłumy widzów.

AKS walczy z Górnikiem z Bytomia. Sądzimy, że wynik remisowy będzie najlepszym odzwierciedleniem sił i umiejętności obu zespołów.

Warta powinna choć jeden punkt zdobyć w zawodach z Garbarnią, bo pasmo zwycięstw „garbarzy" przerwała już Legia.

Cracovia gości Polonię stołeczną. I tutaj nie przewidujemy zbyt wysokiego wyniku.

Gwardia ma za przeciwnika Górnika z Radlina. Jest rzeczą prawie, że pewną, iż „gwardziści" zejdą z boiska jako zwycięzcy, jednak powstaje pytanie czy z dużym bagażem bramek...

Wreszcie Legia podejmuje Kolejarza poznańskiego, który już zdołał się otrząsnąć ze śpiączki, która go kompromitowała, zwłaszcza jeśli idzie o linię renomowanego ataku, z Białasem, Czapczykiem i Aniołą na czele. Dwóch „polonistów", którzy zasilili szeregi wojskowych niezbyt dobrze spisali się w meczu z Garbarnią, typujemy więc na zwycięzców zespół kolejarzy.

DRUGA LIGA

Bardzo źle wystartowali piłkarze Widzewa w rozgrywkach drugiej ligi w grupie zachodniej. Ze Związkowcem z Radomia można było wygrać, potem nastąpiły porażki w Szczecinie od tamtejszej Gwardii a ostatnio od Kolejarza w Toruniu. Piłkarze Widzewa mają dużo ambicji, a to wiele znaczy. Mecz z Bzurą w Chodakowie może odwrócić złą kartę widzewiaków.

Lechia będzie miała trudną przeprawę ze Stalą sosnowiecką, i może ona stracić punkty do Stali.

Kolejarz Toruń powinien walczyć na remis z Gwardią ze Szczecina. Związkowiec Radom podejmuje leadera tabeli — Kolejarza z Bydgoszczy. Możliwe, że uda się gospodarzom przełamać pasmo zwycięstw bydgoskich piłkarzy.

Polonia Świdnica i Kolejarz Ostrów kroczą obecnie u dołu tabeli. Po niedzielnym meczu może zamienią się te zespoły pozycjami.

GRUPA WSCHODNIA

W grupie wschodniej Polonia Bytom ma szanse pokonać Chełmka. W Częstochowie odbędą się lokalne derby: Włókniarz zmierzy się ze Skrą Związkowcem. Faworytem meczu jest ta ostatnia drużyna, gdyż Włókniarz zdobył dotychczas tylko jeden punkt.

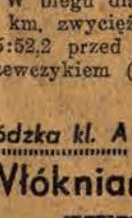
Związkowiec Przemyśl spotka się z Tarnovią. Tutaj należy liczyć się ze zwycięstwem leadera tabeli, Tarnovią.

Stal Lipiny i Kolejarz Przemyśl posiadają również po jednym zdobytym punkcie. Możliwe, że i tym razem podzielą się punktami, albo zwycięstwo uzyska drużyna Stali.

Lublinianka nie posiada szczęścia w tegorocznych spotkaniach o punkty na równi z Widzewem: nie zdobyła ona ani jednego punktu. Z teoretycznych obliczeń nie wygląda, aby to nastąpiło i w nadchodzącą niedzielę. W granicach możliwości Lublinianki leży jedynie w najlepszym wypadku uzyskanie wyniku remisowego.

ŁKS Włókniarz zwyciężył 2:1

Jedyną piłkarską imprezą w Łodzi był wczoraj mecz piłkarski rozegrany pomiędzy ligowymi zespołami ŁKS Włókniarza a Kolejarzem z Torunia. Goście grają obecnie w drugiej lidze w grupie zachodniej, a większość ich zawodników grała w barwach dawnego „Pomorzanina".



Mecz wczorajszy w Łodzi nie wzbudził większego zainteresowania. Publiczności na stadionie ŁKS Włókniarza zebrało się bardzo mało. Spotkanie wygrali gospodarze 2:1 (2:0). Bramki zdobyli Gwoździński i Hogendorf.

Skąpski i Kowalski zwyciężają w biegu na przełaj

Na boisku ŁKS Włókniarza odbył się wczoraj bieg na przełaj w konkurencji juniorów i seniorów. W konkurencji juniorów na dystansie ok. 2 km. zwyciężył Skąpski (ŁKS Włókniarz) w czasie 9:31,2 przed Jasińskim (Zw. —Zryw) i Gorzechowskim (Stal Płock).

W biegu dla seniorów na dystansie 5 km. zwyciężył Kowalski (Unia) — 15:52,2 przed Jasiniakiem (Boruta) i Szewczykiem (Stal Łódź).

Łódzka kl. A

Włókniarz (Pabianice) zwyciężył 9:0

W Pabianicach, w meczu o mistrzostwo klasy A tutejszy Włókniarz pokonał wczoraj piotrkowską Concordię w bardzo wysokim stosunku 9:0 (6:0).

Polscy tenisiści przegrywają w Leningradzie

Moskwa. — W Leningradzkim Domu Mistrzów Tenisa, wobec wielu tysięcy widzów, którzy serdecznie witali Polaków, odbyło się spotkanie towarzyskie tenisistów polskich i leningradzkich. Spotkanie to zakończyło się porażką Polaków 3:6.

Punkty dla Polaków zdobyli: Kudliński, zwyciężając Nasodkina 6:2, 2:6, 6:4, Skonecki W. pokonał Negrebeckiego 7:5, 6:1 i w grze podwójnej mężczyzn para Skonecki W. — Piątek zwyciężyła parę Negrebecki — Miszczenko.

W pozostałych spotkaniach m. in. Miszczenko pokonał Chytrowskiego, Skonecki H. uległ Majdanskiemu, a Andrejew pokonał Piątka 6:1, 6:2.

Antonowicz uzyskuje na 100 m. — 11 sek!

W świątecznych zawodach lekkoatletycznych wewnętrzno - klubowych, zorganizowanych przez ŁKS Włókniarz, uzyskano b. słabe wyniki, za wyjątkiem rewelacyjnego sprintera — mistrza Polski w hali na 60 mtr. Antonowicza, który w biegu na 100 mtr. na słabej bieżni, uzyskał 11 sek. Jak na początek sezonu, jest to wynik bardzo dobry.

W biegu na przełaj zwyciężył Kowalski z Chemii.

Z całego kraju

napływają meldunki o czynie 1 Majowym naszych sportowców

Członkowie Ludowych Zespołów Sportowych woj. szczecińskiego podjęli szereg zobowiązań 1-Majowych. M. in. członkowie ZMP gminy Turze, pow. Pyrzyce, zobowiązali się założyć Ludowe Zespoły Sportowe we wszystkich gromadach gminy Turze, prowadzić systematyczny trening do Biegów Narodowych, utrzymać w nadchodzących Biegach Narodowych przodujące miejsce oraz zdobyć po raz drugi puchar zarządu wojewódzkiego ZSCh.

Przez podjęcie zobowiązań 1-Majowych — czytamy w rezolucji — pragniemy podnieść tężyznę fizyczną młodzieży wiejskiej.

Młodzież zrzeszona w LZS w Stawie, pow. Myślibórz, uczci Międzynarodowe Święto klasy robotniczej przygotowaniem boisk sportowych do rozgrywek o Puchar Polski, przeprowadzeniem systematycznego treningu do Biegów Narodowych oraz założeniem nowego Ludowego Zespołu Sportowego.

„My, członkowie LZS w Przeseċinie, pow. Szczecin — brzmi rezolucja — wyremontujemy do 1 Maja boisko piłki nożnej i siatkówki oraz powiększymy liczbę członków LZS z 36 do 50."

* * *

W gminie Strzelno młodzież, zrzeszona w Ludowych Zespołach Sportowych i ZMP, wśród wielu zobowiązań 1-Majowych uchwaliła odbudować Ośrodek Żeglarski GKKF w Cetniewie i w dniu 28 czerwca br., w Święto Morza, oddać do użytku.

Również młodzież akademicka Politechniki Gdańskiej, zrzeszona w AZS, uchwaliła m. in. wezwać do współzawodnictwa młodzież innych uczelni, o jak najliczniejszy udział w Biegu Narodowym w dniu 7 maja br., w turnieju o Puchar Polski oraz w turnieju siatkówki, organizowanym z okazji Tygodnia AZS.

Zarząd uczelniany i zarząd AZS przy Politechnice Gdańskiej zobowiązały się, jako Czyn 1-Majowy, przygotować do dnia 23 bm. 4 boiska do siatkówki i jedno do koszykówki.

* * *

Za zobowiązaniami produkcyjnymi zakładów pracy, z okazji Święta 1 Maja, sportowcy radomscy związkowych klubów sportowych: Spójni, Kolejarza, Budowlanych oraz koło sportowe przy zakładach wyrobów metalowych Nr 1 — postanowili uporządkować zdewastowany przez Niemców stadion przy dawnych koszarach.

S. Dikowski 8)

Koniec „Sago-Maru"

Przez jakiś czas zdawało się nam, że „Sago-Maru" i „Śmiały" stoją na miejscu, następnie odległość między nimi nieco się powiększyła. Powoli, lecz z wielkim wysiłkiem szkuna oderwała się od kutra.

— Jeszcze dwa obroty... jeszcze... — szepnął Kołoskow, starając się nie patrzeć na „Sago-Maru".

— Rozkaz... dwa obroty, — odpowiedziało echo na dole.

Już niewiele brakowało. Być może rzeczywiście tylko kilku obrotów śruby. Lecz ominęliśmy przylądek, osłaniający wodę przed wiatrem, nadbiegła fala i od razu zmniejszyła naszą szybkość

Po dwudziestu minutach szkuna była już poza granicami trzymilowej strefy. Sindo, pomachawszy nam ręką, rzucił do wody duży szklany popławek w siatce ze sznurka.

— Dalej! — powiedział Kołoskow. Nie zatrzymując się, przepłynęliśmy obok szklanej kuli.

Pogoda się zepsuła. Wiatr z całej siły dął w mostek kapitański. „Śmiały" zaczął się kołysać i nabierać burtami wodę. Można było od razu skręcić nieco w lewo i znaleźć schronienie przy brzegu. Myśmy jednakże w dalszym ciągu ścigali szkunę. Kołoskow był uparty i zawsze wierzył w ostateczny sukces.

Rzucało nas na wszystkie strony. Kadłub „Śmiałego" huczał od uderzeń, woda nie nadążała wylewać się za burtę i z sykiem płynęła po pokładzie. Od czasu do czasu, kiedy rufę podnosiło do góry, słychać było, jak obnażona śruba rozpruwa powietrze.

Wreszcie fala wybiła szybę z luku i woda zaczęła przenikać do maszynowni. Byliśmy zmęczeni i mokrzy. Kucharz próbował ugotować obiad, ale rondel wyrwało z fajerki i prymus zachłysnął się barszczem.

Na Kosicyna aż strach było patrzeć. Twarz miał prawie zieloną, jak ozimina, obydwie ręce zanurzył w zwoju liny konopnej i zamknął oczy, żeby nie widzieć wody.

Kazałem Kosicynowi, by zeszedł do kajuty i położył się na łóżko. Krzyknął: „Rozkaz!" i przylgnął jeszcze bardziej do pokładu.

— Dajcie mu spokój, — powiedział głośno Kołoskow, — znam ludzi z nad Wołgi. Ich woda nie rozmoczy.

Podziałało to na Kosicyna jak szklanka gorącej kawy. Wstał i usiłował nawet przejść się po pokładzie.

Wkrótce ujrzeliśmy wyspę Szymuszu — śnieżnogranatową w cieniu, szkarłatną w miejscach oświetlonych słońcem. Niski kadłub szkuny znikł nam z oczu. Skręciliśmy i popłynęliśmy z powrotem.

W drodze ku przylądkowi Burunnemu, dowódca kazał podnieść popławek. Między szkłem a siatką sznurkową leżała kartka zawinięta w ceratę. Rozmokła nieco, jednakże można było ją przeczytać, gdyż była napisana czytelnie rosyjskimi drukowanymi literami.

„Dzień dobry! Czy chcecie butelkę paliwa? Na pewno wy dzisiaj dużo zużyli paliwa".

Kołoskow starannie rozprostował kartkę i schował do kieszeni marynarki.

— A co? — powiedział z przebiegłym uśmieszkiem, — być może, że naprawdę weźmiemy... razem ze szkuną...

~-1-16127